


KONKURS DLA DZIECI

DR  **3** 
~~X~~ T=K Z ~~X~~

 Z 
~~X~~ **ROWNICA** ~~X~~  **KORA** ~~X~~

 ~~X~~  ~~X~~ 
M=P

Obok każdego rebusa napisz odpowiedź, wytnij i przynieś na Mszę świętą dziecięcą 4 marca.

REDAKCJA:

Ks. Tomasz Rogoziński, Agnieszka Tomczak, Paulina Lesińska, Martyna Frąckowiak, Paweł Euszczeński, Mateusz Jabłoński, Aleksandra Scheller

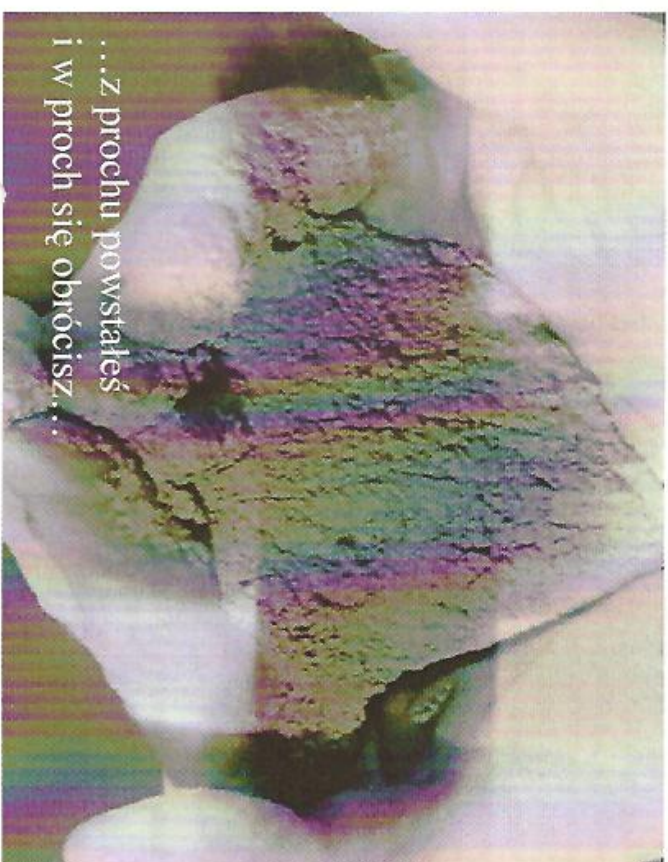
WSZELKIE SUGESTIE I POMYSŁY PROSIMY KIEROWAĆ POD
 ADRES E-MAIL: gazeta.fara@wp.pl BĄDŹ BEZPOŚREDNIO DO
 REDAKCJI GAZETKI Z GÓRY DZIEKLIJEMY!!!



13 luty 2007 nr 2 (5)

FARA

*Miesięcznik parafialny przy kościele
 pod wezwaniem
 Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny
 Śrem - Fara*



...z prochu powstałeś
 i w proch się obrócisz...

ROZWAŻANIE NA VII NIEDZIELĘ ZWYKłą – 18 LUTY

1 Sm 26,2-7-9,12-13-22-23; 1 Kor 15,45-49; Lk 6,27-38



Nieraz skarżymy się, że Pan Bóg jest niesprawiedliwy. Pewien pan powiedział mi: „Nikogo nie potępiam, ale tego jednego galgana, którego książkę też zna, muszę potępić, dlatego, że od podszewki znam wszystkie jego sprawki”. Pomyślałem sobie: Przecież Pan Bóg zna dokładniej każdego z nas, wszystkie nasze sprawki od A do Z. I właśnie dlatego musimy modlić się nie o sąd nad sobą, ale o miłosierdzie.

Jak często powtarzamy: tyle a tyle, stąd dotąd, ni mniej ni więcej, nie bliżej, nie dalej. Bóg jednak żąda od nas miłości, a z miłością jest tak: albo jej wcale nie ma, albo jest bez miary. Czy ktokolwiek, czuwając przy chorej matce, może powiedzieć: Dam jej tylko tyle a tyle, stąd dotąd, ni mniej, ni więcej? Miłości nie można odmierzać. Przypuścimy, że czas mamy wyliczony i nagle ktoś wpada, chwytając nas za rękaw i chce rozmawiać trzy godziny. Czy można mu powiedzieć: Nie, nie mam czasu? W takim wypadku nie jest ważne, czego ten biedak od nas chce ani to, co ja chce mu dać. Ważne jest to, co Bóg chce, abym mu dał. Bóg może sprawić, że w ciągu jednej minuty mogę potrzebującemu więcej dać, niż on oczekiwał i niż ja mu mogłem dać. Jest jeszcze Bóg, który nie mierzy miarą, bo jest miłością i dlatego musi być wszystko ponad miarę.
Z rozważań ks. Jana Dwardowskiego

CZYTANIA MSZALNE NA NIEDZIELĘ I ŚWIĘTA

21.02.2007r.	25.02.2007r.	4.03.2007r.	11.03.2007r.
Sroda Popielcowa	I Niedziela Wielkiego Postu	II Niedziela Wielkiego Postu	III Niedziela Wielkiego Postu
Jl 2,12-18 2Kor 5,20-6,3 Mt 6,1-6,16-18	Pwt 26,4-10 Rz 10,8-13 Lk 4,1-13	Rdz. 15,5-12,17-18 Flp 3,17-4,1 Lk 9,28b-36	Wj 3,1-8a,13-15 1Kor 10,1-6,10-12 Lk 13,1-9

NABOŻEŃSTWO FATIMSKIE

13 stycznia po raz kolejny padliśmy do stóp naszej Pani Fatimskiej, polecając Jej wstawiennictwu nasze rodziny. W tym dniu w szczególny sposób modliliśmy się za wszystkich Parafian. W trakcie nabożeństwa książkę proboszcz wygłosił kolejną katechezę z cyklu Sakramentów Świętych.

PRZED NAMI

- 14 luty – św. Cyryl i Metodego – patronów Europy oraz św. Walentego
- 16 luty – Najświętszego Oblicza Jezusa
- 21 luty – Środa Popielcowa. Rozpoczyna się okres Wielkiego Postu, oraz kwartalne dni modlitw o ducha pokuty
- 22 luty – Katedry św. Piotra Apostoła
- 2 marca- Nabożeństwo Papieskie godz. 21 kościoł Porfanciszkański
- 8 marca – Dzień Kobiet
- 13 marzec – nabożeństwo Fatimskie

W MIESIĄCU STYCZNIU

Chrzty: Kazimierz Frąckowiak, Tomasz Matysiak, Dawid Wikowski, Kinga Żegień, Arkadiusz Majster, Agata Grabowska, Michał Lugowski, Gabriela Baraniak
Śluby: Piotr Kazyaka i Patrycja Piotrowska
Pogrzeby: Janina Opaska, Marianna Grzeszkowiak, Marcin Tomczyk, Władysław Barańska, Jan Pelczyński, Adam Kozielec, Jan Konieczny

BIURO PARAFIALNE

*Wtorek godz. 10 – 12 *Piątek godz. 10 – 12
 *Środa godz. 10 – 12 i 16 – 17 *Sobota godz. 8 – 9

PORZĄDEK MSZY ŚW.

- w dni powszednie o godz. 7:00 i 18:30;
- w niedziele o godz. 8:00; 10:00; 11:15; 12:15; 16:00 (kościoł pofr.), 18:00
- w czasie Wielkiego Postu dodatkowa Msza Św. w niedziele po nabożeństwie ☞ z kich Żali, które rozpoczynają się o godz. 15:00

www.fara-srem.pl

We współczesnej dobrej techniki, telewizji interaktywnej, nieograniczonej możliwości komunikacji coraz większą rolę zaczyna pełnić Internet. To dzięki niemu możemy dowiedzieć się o najnowszych wiadomościach z kraju i ze świata, zrobić zakupy bez wychodzenia z domu, czy też przeczytać wiele ciekawych artykułów na różne tematy.

Jednym ze sposobów wykorzystywania Internetu, jest tworzenie stron wszelkiego rodzaju instytucji, organizacji czy też parafii katolickich. W ostatnim czasie dzięki inicjatywie naszych parafian w sieci znalazła się też strona naszej Wspólnoty. Jest ona niezwykle ciekawym źródłem informacji dla tych wszystkich, którzy chcieliby dowiedzieć się czegoś więcej o życiu naszej Parafii. Można tam znaleźć wiadomości dotyczące historii kościoła farnego, duszpasterzy pracujących w naszej parafii oraz odbywających się nabożeństw. Znajdziemy też tam aktualne ogłoszenia duszpasterskie i kalendarz liturgiczny z czytaniem na niedziele i święta. Oprócz tego możemy również przeczytać ciekawe informacje w dziele *Z życia Kościoła*. Zainteresowani mogą sprawdzić godziny otwarcia biura parafialnego oraz znaleźć wykaz dokumentów potrzebnych do sakramentów świętych. Na stronie znajduje się też galeria, zawierająca wiele ciekawych fotografii oraz księga gości, do której każdy może wpisać kilka słów.

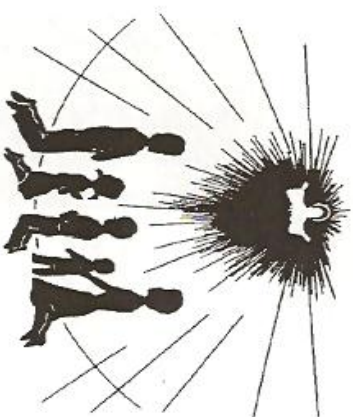
Zapraszamy zatem wszystkich do odwiedzenia strony internetowej naszej parafii: www.fara-srem.pl

MF



Wokół małżeństwa i rodziny

Kontynuując dalej tematykę listu Episkopatu, dochodzimy do punktu drugiego zapytowanego: **Nazaret szkołą miłości małżeńskiej.** Miłość Maryi i Józefa nie była łatwa. Dojrzała w trudach i po ludzku na nią patrzeć, powymna się szybko zakochać. Józef wiedząc, że dziecko, które się poczęło, nie było jego, chciał oddać Marię. Pan Bóg nie pozostawił ich ani na chwilkę bez odpowiedniej pomocy. Marię oznajmił, że pocznie i porodzi Syna Bożego,



a Józefa uspokoił, mówiąc: „nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej małżonki; albowiem z Ducha Św. jest to, co się w Niej poczęło.” Można więc powiedzieć, że Nazaret jest szkołą **zaufania Bogu.** Małżonkowie, którzy ufają Bogu, ufają również sobie, ponieważ na mocnym Fundamencie opierają swoją miłość. Patrząc na Marię i Józefa, uczymy się ufności, wobec Bożych planów, które mimo tego, że niekiedy bywają trudne, to ich ostatecznym celem jest szczęście wieczne. Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny zostało podniesione do godności Sakramentu i jest wezwaniem do wierniej miłości, umocnionej przez Boga. Sam bowiem Chrystus do końca umiłował swój Kościół oddając za niego życie. Św. Paweł zachęca, by małżeństwo było wzorem obłubieńczej miłości Zbawiciela. Można zadać pytanie: czy chodzi tu o dosłowne oddanie życia za współmałżonka. Sądzę, że w prawdziwej miłości nikt nie miałby zadajęć z siebie na rzecz drugiego. Nie chodzi o wielkie sprawy, ale o codzienność, w której tak często brak opamiętania, cierpliwości, dobrego słowa. Dla wielu osób małżeństwo jest po prostu przyzwyczajeniem, dlatego często się słyszy o tym, że ktoś kogoś przestaje kochać, że brakuje miłości. W nazaretńskiej szkole miłości nigdy nie zabrakło, bo była ona autentyczna i stanowła bezpieczny, niepowtarzalny dar. Warto zatem swoje małżeństwo oprzeć na Bogu, który sprawi, że mimo trudności, życiowych prób i niepowodzeń dwoje ludzi są na zawsze razem. Niech wzór Maryi i Józefa będzie dla nas wszystkich zachętą do prawdziwej, miłości, która wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma i nigdy się nie skończy.

Michał Mieloszyński

Trochę kultury...



SPOTKANIE Z JEZUSEM (92 MIN.) – VIDEO Tytuł oryginalny: *Miracle maker*
Film animowany ukazujący najważniejsze momenty życia Jezusa. Piękne przedstawienie życia Jezusa – nie tylko dla dzieci. Tamar i jej ojciec przypadkiem spotykają cieśle o imieniu Jezus. Dziewczynka jest zafascynowana Jego osobą i dołącza do grona jego zwolenników. Potężny i bogaty Ben Azra przeciwny naukom Jezusa podburza, przeciwko Niemu władzę. Wkrótce Tamar zachorowała na śmiertelną chorobę, a jej sceptycznie nastawiony ojciec zastanawia się, czy prosić Jezusa o pomoc, ponieważ widział jak ten wcześniej uzdrawiał ludzi.

GVY GILBERT – Droga Krzyżowa

Tytuł oryginalny: Chemin de Croix
Ta Droga Krzyżowa została napisana z miłością. Minęło sporo czasu zanim ujrzała światło dzienne, a ja przepisałem ją swym sercem pewnej nocy w jednym z paryskich barów. Po prostu wtedy przyszedł na to odpowiedni moment.



Pyta zespołu Deus Meus *Słońce nagle zgasło* zawiera głównie tradycyjne pieśni wielkopostne zharmonizowane przez Marcina Pospieszalskiego. Obok nich znajdują się też utwory współczesnych kompozytorów, takie jak między innymi: *Stara Matka Bolesława, Ozdoba nieba, ziemi i czło-wieka* oraz tytułowy utwór *Słońce nagle zgasło*. Piękne, wzruszające teksty opisujące mękę i śmierć Chrystusa na krzyżu, subtelne melodie i harmonie oraz precyzyjny śpiew z partiami solowymi Antonny Krzysztoń, Lidki Pospieszalskiej i Bogusi Stoch wpływają na niezwykły, kontemplacyjny klimat płyty. *Słońce nagle zgasło* to wskazanie na istotę chrześcijaństwa. liturgię Tajemnicy Paschalnej. I przede wszystkim - głęboko przeżyta modlitwa. Polecamy tę płytę tym wszystkim, którzy jeszcze głębiej chcą przeżyć Tajemnicę Wielkiego Postu.



CZAS WIELKIEGO POSTU

W środę 21 lutego po raz kolejny zaśpiewamy „Posypmy głowy popiołem, uderzmy przed Panem czołem...” i rozpoczniemy Wielki Post 2007. Czas to wyjątkowy, bo daje nam szansę spotkania z Bogiem, który pragnie nas zaprosić do oczyszczenia naszych serc z tego wszystkiego, co nie pozwala nam w pełni przeżywać radości Wielkiej Nocy. Podczas Środy Popielcowej na nasze głowy zostanie posypany popiół i usłyszymy słowa wypowiedziane przez kapłana: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz”, lub „Nawracajcie się i wierciecie w Ewangelię”, które składają nam do refleksji nad naszym życiem, jego przemijalnością i celowością. W tym dniu Pan Bóg jako w szczególny sposób nas dotyka, o czym może świadczyć chociażby sama ilość ludzi odwiedzających świątynie, którzy odczuwają to wołanie Boga za człowiekiem i na nie odpowiadają.

W dobrym przeżyciu Wielkiego Postu pomagają nam nabożeństwa Drogi Krzyżowej, Gorzkich Żali, czy też pieśni, które ubogacają ten czas i ukazują nam Chrystusa, który łączy się z nami w tym, co jest dla nas tak trudne do przyjęcia - w cierpieniu. To cierpienie ofiarowane z miłości do nas przez Jezusa – Boga i Człowieka ma wymiar zbawczy. Przez swoje cierpienie i śmierć krzyżową zawiera On Nowe Przymierze, łącząc niebo i ziemię, co symbolicznie wyrażają dwie belki Krzyża-pionowa i pozioma. Nauka płynąca z Krzyża jest prosta i wy-magająca, to drogowskaz, który zaprasza nas do patrzenia w niebo i dobrego spełniania swego powołania na ziemi. W Krzyżu najbardziej widoczne jest pierwsze i największe przykazanie – miłości, które łączy w sobie te dwa wymiary wertykalny i horyzontalny.

Wejść dobrze w Wielki Post to wyjść na pustynię, by w ciszy daleko od zgiełku spojrzeć na swoje życie. Taką pustynią mogą być na przykład chwile spędzone przed Najświętszym Sakramentem, czy pobożne uczestnictwo w wyżej wymienionych nabożeństwach. Serdecznie zatem zapraszamy do wspólnego przeżywania tego wyjątkowego czasu.

Gorzkie Żale – niedziela godz. 15.00, następnie Msza Św.

TR

Droga Krzyżowa – piątek godz. 17.00, 18.00, 19.30 w kościele pofran.

Modlitwa o dobrą żonę

Dobry Boże, jeżeli wybrałeś dla mnie drogę małżeńską, proszę Cię o błogosławieństwo dla dziewczyny, która będzie w przyszłości moją żoną.

Niechaj, dzięki Twojej łasce, zachowa swoją czystość.

A ja dla niej niechaj też pozostanę czysty - abymy mogli do siebie należeć w pełni wspierając się w każdej chwili życia. Dopomóż mi Boże, w odnalezieniu tej, którą dla mnie wybrałeś, jako towarzyszkę życia i matkę naszych dzieci. Ty, który jesteś Bogiem Miłości, zachowaj mnie od pokus, abym w przyszłości mógł zaopiekować się swoją żoną i dziećmi które ona urodzi. Proszę Cię, Boże, czuwaj nad moją przyszłą żoną, aby nikt nie wyrządził jej krzywdy fizycznej, psychicznej, ani moralnej. I spraw, Boże, abymy się odnaleźli...

Modlitwa o dobrego męża

Boże, który jesteś Miłością, proszę Cię dzisiaj o dobrego męża, któremu będę mogła ofiarować, siebie jeśli jest Twoją wola i który będzie kiedyś ojcem naszych dzieci. Niechaj teraz, zanim poznamy się i połączymy, zachowa swoją czystość, ucząc się panowania nad sobą i odpowiedzialności, aby w przyszłości mógł być moim opiekunem i troskliwym ojcem naszych dzieci. Dopomóż mi dobry Boże, zachować dla niego dar czystości, abym i ja była dobrą żoną i prawdziwą kapłanką domowego ogniska, a nade wszystko – czułą i troskliwą matką naszych dzieci. Proszę Cię miłosterny Boże, udzielił mi łaski cierpliwego oczekiwania na spotkanie z tym mężczyzną, którego wybrałeś dla mnie zanim się jeszcze narodziłam. Błogosław Boże mojemu przyszłemu mężowi!

SPOTKANIE OPLATKOWE



W dniu 13 stycznia w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Mechanicznych odbyło się spotkanie oplatkowe grup duszpasterskich, działających w naszej parafii. Spotkanie rozpoczął pan dyrektor szkoły Paweł Ratajczak, a zaraz po nim głos zabrali Ks. Proboszcz Marian Brucki, który w kilku słowach wprowadził zebranych w tajemnicę okresu Bożego Narodzenia, a zaraz po tym zachęcił do wspólnego łamania się oplatkiem. Spotkanie zostało ubogacone kolędami i pastorałkami, wyśpiewanymi najpierw przez dzieci, a następnie przez zespół młodzieżowy.

MF

Wiara z serca czy z rozsądku?

Mam 17 lat. Pochodzę z rodziny głęboko wierzącej i praktykującej. Od małego rodzice uczyli mnie zasad wiary, chodzenia do kościoła, modlitwy. Od 10 lat jestem ministrantem. Zawsze uważałem, że wierzę, jednak moja wiara okazała się tylko i wyłącznie wiara teoretyczną. Do kościoła chodziłem w każdą niedzielę z przyzwyczajenia, tradycyjnie, „wspólnota w Kościele”, wiedziałem że to jakieś organizacje w Kościele, ale nigdy tak do końca nie wiedziałem, co mają na myśli. Nie miałem dużo znajomych, wszyscy mnie unikali, bo jestem z dobrego domu i chodzę do kościoła. Wtedy było mi tak ciężko samemu bez rówieśników, że zacząłem obserwować wszystkie spotkania w naszej parafii, zapisatem się do KSM-u, oraz do zespołu młodzieżowego (od 6 lat grałem na gitarze). Było to dla mnie coś wspaniałego. Ludzie nie patrzyli na mnie jak na kogoś z innej planety. Pierwszy raz wziąłem do rąk Pismo Św., codzienna Eucharystia, spotkania. Wtedy dopiero zrozumiałem, że moje życie przed zaangażowaniem się w te formacje nie było tym, czego tak naprawdę potrzebowałem. Właśnie wtedy zapragnąłem być bliżej mojego Mistra. Po powrocie z rekolekcji młodzieżowych pragnąłem czynić dobro, rozszerzać miłość do bliźniego, głosić chwałę Pana i cząsteczej uczestniczyć w Eucharystii. Jednak po jakimś czasie zachwyli tym wszystkim minął. Zacząłem znów żyć tylko szkołą i szarą rzeczywistością, sily mi opadły. Wtedy nasz ks. Marek opiekun zapukał do moich drzwi, rozmowa z nim pomogła mojemu rozwojowi duchowemu. Znów ogarnęło mnie to, co po pierwszych spotkaniach. Ksiądz powiedział, że we mnie wierzy. Te słowa były jak dwa skrzydła unoszące mnie nad ziemią, próbowałem ewangelizować kumpi w szkole i dawać swoim postępowaniem świadectwo tego, że należę do Chrystusa. Jednak to nie trwało długo. Moje ambicje przytoczyły kpinę ze strony rówieśników. Jaszczu nie byłem gotowy, żeby sobie z tym poradzić. Chciałem jednak czynić dobro. Na religii, gdy katecheta zapytał czy ktoś wierzy, z własnego wyboru wstałem i powiedziałem: „Jezu teraz jestem w 100% Twój”. To było 18 października o godzinie 14.30. Nigdy nie zapomnę tej chwili. To była najtrafniejsza decyzja, jak dotąd, w moim życiu. To był moment, w którym pierwszy raz byłem w pełni pewny, że Bóg istnieje i zawsze jest przy mnie. Dopiero od tego momentu mogłem powiedzieć, że naprawdę wierzę, ponieważ dopiero wtedy pierwszy raz poczułem na własnej skórze, obecność Chrystusa. Do dnia dzisiejszego każda moja decyzja, każda sytuacja w moim życiu jest nie tylko moją decyzją, ale jest skonsultowana z Nim. Teraz już nie mam obaw, że ktoś mnie wyśmiewa przez to, że nie ukrywam swoich poglądów, przez to, że nie piję (12 lipca podpisałem krunaję kandydata), bo przecież Pan powiedział: „Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladują was, i gdy z tego powodu mówią klanliwe wszystko złe na was” (Mt 5,11). Od jakiegoś czasu widzę, że nawet osoby, które kiedyś wyśmiewały się z mojej wiary, teraz szanują ją i jestem szczęśliwy, że małymi kroczkami się nawracają i też przychodzą na spotkania, że nie zaprzestalem dzieła ewangelizacji w chwilach słabości. Moim ulubionym fragmentem z Pisma św., który doskonale odzwierciedla moje myślenie jest Rz 8,31 „Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?”.

Piotrek B.

Pierścień atlantów

W realiach otaczającego nas XXI wieku ciągła pogonź za pieniędzmi, dążenie do idealizacji samego siebie jak i wszystkiego, co nas otacza oraz racjonalistyczne postrzeganie rzeczywistości wpływają na fakt, iż dzisiejszy człowiek coraz częściej sypczy i zaniedbuje swoje życie duchowe. Wiara chrześcijańska głośli prawdę, która nie jest ukierunkowana subiektywnie, która jest ponadczasowa, jednakże nie wszyscy ją przyjmują. Człowiek w sposób namacalny i racjonalny próbuje wyjaśnić wszystko, co się dzieje, co nas otacza, przez co podważa fakt istnienia i autorytet Boga. W związku z zainstynym zjawiskiem zaczęło jawnie powstawać wiele różnych organizacji, ugrupowań antychrześcijańskich i sekt. Graficzna symbolika zawarta w różnego rodzaju amuletach czy pierścieniach jest cecha, która charakteryzuje owe ugrupowania. Bywa, iż człowiek nosząc pewne przedmioty (jako formę ozdoby, biżuterii), zupełnie nieświadomie utożsamia się z grupą, która przyjęła dany symbol za swój emblemat. Człowiek, który uważa siebie za katolika, a z własnej woli nosi przy sobie przedmioty zawierające charakterystyczne niechrześcijańskie symbole, sam zaprzecza własnym przekonaniom, poddając się podświadomemu wpływowi owych przedmiotów na mentalność i zachowanie, nagnając asertywność własnych poglądów. Wiara chrześcijańska wyraźnie nakazuje w pełni opowiedzieć się za jedną ze stron: „Obys był zimny albo gorący, nie zaś letni”.



Bardezo powszechnym i często spotykanym emblematem o antychrześcijańskim znaczeniu jest pierścień atlantów. Wśród ludzi noszących owy przedmiot ugruntowało się przekonanie, iż pierścień ten ma chronić przed wypadkami, chorobami, kradzieżą, agresją i wszelkiego rodzaju złem, przynosić szczęście. Osoba, która nosi pierścień atlantów z wymienionym przekonaniem, a uważa się za katolika, staje się obłudna w swej wierze. Nie ufa w pełni Bogu, ale szuka pomocy, ulgi, poczucia bezpieczeństwa i zaufania w różnego rodzaju amuletach czy pierścieniach, które destrukcyjnie wpływają na rozwój duchowy osoby, która go nosi. Działanie amuletów czy pierścieni nie jest widoczne od pierwszego momentu po założeniu go. Osoba, która utożsamia się z danym symbolem (a jest katolikiem) od razu nie odwraca się od praktyk religijnych, lecz z biegiem czasu i pod wpływem różnych sytuacji zaczyna obarczać Boga za całe zło i niepowodzenia, jednocześnie utwierdzając się w noszeniu pierścienia, amuletu. Umocniając się w przekonaniu, iż pierścień ma cudowną moc obrony przed złem, przynoszenia szczęścia.

Miłość wszystko znosi...



Św. Walenty, jak podają źródła był lekarzem, kapłanem i biskupem Terni. Za pomoc udzielaną męczennikom został uwieczony i zakuty w łańcuchy. Mimo to Walenty głosił Ewangelię swemu strażnikowi i podobnie jak św. Paweł zdołał go nawrócić. Dzięki cudowi, jakiego Bóg dokonał za jego pośrednictwem, córka strażnika odzyskała wzrok. Ta sytuacja stała się powodem do zaostrożenia kary dla św. Walentego, ponieważ nawrócenie Asteriusa, rozwiścieczyło cesarza Klaudiusza. Nakazał on bić św. Walentego kijami, a następnie ściąć, co stało się prawdopodobnie 14 lutego 270 r. Św. Walenty jest patronem od chorób umysłowych i epilepsji, których objawy powszechnie uznawane były za znamiona obłądzenia czy wręcz opętania. Należy zauważyć, że wtedy za opętanych uważano również zabójców, samobójców i innych, którym jako opętanym odnawiano zwyciężonego obrzędu. Zwyczaj przesyłania 14 lutego podarków, listów, kartek miłosnych jest pozostałością starego pogańskiego obyczaju: chłopcy 15 lutego rysowali imiona swych ukochanych na czesń bogini dziawcząt. Na Zachodzie Europy św. Walenty patronuje zakochanym już od XV wieku. Wyjaśnia się to zbieżnością dnia św. Walentego z porą łączenia się na Wyspach Brytyjskich praków w pary. Może dlatego jest tak dużo motywów związanych z nimi na wysyłanych kartkach (głównie gołębiach).

*

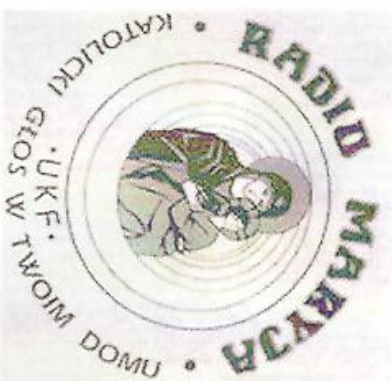
Warto wspomnieć, że w naszej archidiecezji poznańskiej, w Krobi, Święty posiadał niedługo znane i głośne sanktuarium. Jest tam nawet trumienka z jego relikwiami. W ołtarzu głównym jest obraz uważany za łaskami słynący. Przedstawia on Świętego jako kapłana w ornacie, w stroju do Mszy świętej, z kielichem w ręku lewym, a z mieczem w ręku prawym.

(Ks. Wincenty Zaleski, Święci na każdy dzień)

Modlitwa do św. Walentego:

Wszelchmogący i miłosierny Boże, dzięki Twój pomocy św. Walenty zwycięsko oparł się torturom. Pomóż nam, którzy świętujemy jego triumf, zwyciężyć podobne działania naszych wrogów. Amen.

Święty Walenty módl się za nami!



KOŁO PRZYJACIÓŁ RADIA MARYJA

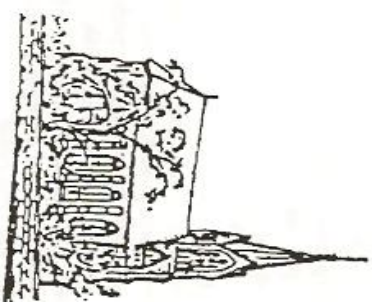
W maju 2001r. powstało w naszej parafii koło skupiające słuchaczy Radia Maryja. Członkowie koła modlitwa i ofiarą wspierają to ogólnopolskie katolickie radio, które dociera do ludzi zdrowych oraz chorych, przykuty do łóżka i daje im możliwość kontaktu z innymi słuchaczami w całym kraju i poza granicami. Członkowie koła corocznie w lipcu uczestniczą w spotkaniach na Jasnej Górze, a w grudniu – w Toruniu. W intencji Radia Maryja, Ojczyzny, naszych kapłanów oraz żywych i zmarłych ofiarodawców każdego szesnastego dnia miesiąca odprawiana jest msza św. poprzedzana różańcem. Po mszy św. odbywa się spotkanie formacyjne w salce.

Zachęcamy parafian do uczestniczenia w tych comiesięcznych mszach św., bowiem sprawy Ojczyzny i katolickich środków przekazu powinny ludziom wierzącym szczególnie leżeć na sercu.

MIS

Podsumowanie kolędy

W piątek 25 I zakończyliśmy odwiedzinny duszpasterskie. Kolęda dostarczyła nam wielu sposobów, była okazją do wspólnej modlitwy i rozmowy. Serdecznie dziękujemy za wspólne spotkania, poczęstunek. Dziękujemy tym, dla których kolęda była radosnym świętem w rodzinie, oczekiwaniem na kapłana, świadectwem wiary, przywiązaniem do Kościoła i troski o niego. Jak co roku była też spora liczba, która nie otwiera swoich drzwi, z różnych zapewne przyczyn – jeśli to się powtarza, to też coś mówi i daje do myślenia. Dziękujemy za ofiary składane z racji kolędy – 24.400 zł. przeznaczamy na dalszy remont naszej świątyni Pofranciszkańskiej – elewację świątyni.



człowiek stopniowo zatracca mechanizm samoobrony i umiętności radzenia sobie ze spotykającymi go niepowodzeniami. Nie wierzy w sens i cel każdego doświadczenia, poddając się temu, z czym człowiek wiary powinien walczyć. Niepowodzenia i bezradność sprawiają, iż osoba nosząca pierścien atlantów całkowicie traci ufnosć do Boga i wiarę w jego miłosierdzie, jednocześnie oddając i powierzając swoje życie „pod opatrzność” pierścienia. Początkowo zmiany w dziedzinie duchowej - osoby, która nosi amulet, pierścien atlantów - nie są bardzo widoczne. Niepokojącymi objawami są: wzmagająca się niechęć do modlitwy, zachowania, których wcześniej nie zaobserwowano (łęki, fobie, agresja, zaburzenia zdrowia fizycznego a także natury psychicznej). Człowiek noszący pierścien wykazuje szczególne zainteresowanie ku horoskopom, wróżbom i różnego rodzaju magii, przez co zauważalne są w jego zachowaniu elementy barwochwalstwa. Istnieje wiele udokumentowanych przez egzorcystów przypadków, w których człowiek zniewala się poprzez noszenie pierścienia atlantów, przez co zasięga do praktyk okultystycznych, „otwierając furtkę” złym duchom, co może doprowadzić do opętania.

Pierścien atlantów jak i inne amulety, które nie są wyrazami przynależności do wiary katolickiej, są emblematami, których każdy chrześcijanin powinien wystrzegać się, byśmy nawet w najmniejszej świadomości i minimalny sposób nie otwierali się na działanie złych mocy, a wtedy nasza wiara przetrwa nawet największą burzę.

PL

Złota myśl

Jeśli ci się nasunie zła myśl, wołaj ze łzami do Pana: „Panie bądź łaskaw dla mnie grzesznika! Przebacz mi, o przyjacielu ludzi, Panie, odsuń od nas zło!” Pan zna z pewnością serca, wie, jakie myśli mogą się zrodzić w duchu, który jest zły, ale wie także, jakie myśli podsuwa nam gorzka złość szatana. A to wiada: im bardziej walczysz i pozostajesz wierny na służbie Pana, tym bardziej twoje zmysły i myśli zostaną oczyszczone.

Św. Efrem



Pomaga mi rozjaśnić tajemnicę cierpienia

Cierpienie jest tajemnicą, którą chyba najtrudniej zrozumieć. Przedzej czy później dotyka każdego człowieka. Wydaje się, że nie ma przed nim ucieczki. Każde cierpienie woła o pomoc. Ta pomoc powinna przybrać formę bezpośredniego pochylenia się nad cierpiącym; powinna też przybrać odpowiedzi na pytania, jakie rodzi cierpienie: dlaczego cierpimy? Jak żyć z cierpieniem? Czy nasze cierpienie ma sens? Gdzie jest Bóg, kiedy dotyka nas cierpienie?

Tajemnicę cierpienia pomaga mi rozjaśnić Jan Paweł II. Spotykając się z Nim, widziałem Jego cierpienie z bliska. Miałem oczy mokre od łez, kiedy podchodził do mnie wsparty o swej lasce, czy kiedy Go podwożono na fotelu. Nie wiedząc o niczym, pomógł mi spojrzeć na cierpienie z innej perspektywy.



Cierpienie towarzyszyło Janowi Pawłowi II od wczesnych lat życia. Wcześniej opuściły Go najbliższe osoby. W dziesiątym roku życia umarła Mu mama, a wieku dwudziestu lat brat-lekarz. Jego ojciec odszedł do Wieczności, kiedy miał 21 lat. Przeżył ciężkie lata wojny, a po jej zakończeniu trudne czasy zmagania z systemem komunistycznym. Jego lata pracy kapłańskiej i biskupiej przypadły na czas przesładowań za przekonania religijne. Doświadczony cierpieniem starał się pomagać cierpiącym, jako ksiądz- biskup i papież. Jako papież powtarzał często chorym: *Starajcie się ofiarować wasze cierpienie w intencji Kościoła i waszych bliskich*. To On nauczył mnie prosić chorą, aby ofiarowała swe cierpienia w intencjach dla mnie drogich.



Jan Paweł II nie bał się chorych; podchodził do nich, ścisnął dłoń, błogosławił. Dzięki Niemu, stając przed chorym, wiem jedno: nie wolno mi zaniedbać modlitwy w intencji osoby cierpiącej. Dzięki Janowi Pawłowi II wiem także, że rozmawiając z osobą chorą musimy starać się połączyć w jedno milczenie - życzliwość i miłą słowo.

Ludzkie cierpienie, jeśli jest przeżywane w jedności z ofiarą Chrystusa, nigdy nie idzie na marne, ale ma swoje miejsce w Bożym planie odkupienia. Człowiek cierpiący służy według Jana Pawła II zbawieniu innych. Jan Paweł pomógł mi odkryć, że można cierpieć bez sensu i z sensem. Nie rozumieniem cierpienia - szczególnie niezawinionego-ale wierzę, że ma ono ukryty sens. I ten ukryty sens dochodzi do mnie po spotkaniu z chorymi, do których zanoszę Komunię Świętą.

Refleksje z licznych spotkań Jana Pawła II z chorymi znajdują swe odbicie w liście apostołskim Salviñici Doloris (11.02.1984r.). Z myślą o osobach dotkniętych cierpieniem ustanowił w 1992 roku Światowy Dzień Chorego, obchodzony w Kościele od 11 lutego 1993 roku. Testamentem dla nas niech pozostaną wypowiedziane podczas tego dnia słowa: *Nie zaniedbujcie waszych chorych i starszych*. Myślę, że możemy wypełnić ten testament pomagając chorym i starszym w przyjęciu Komunii Świętej w niedziele. Zanosząc Komunię Świętą osobom chorym i starszym wiem jedno: to jest nie tylko czas łaski dla nich, ale i dla mnie.

Janusz T. Skotarczak

Komunia Święta dla chor^{ych} i starszych: zgłoszenia w zakrysiu lub biurze parafialnym